

Z gazem na sprzedawczynię

Data publikacji: 14.10.2011 11:18

Dwóch młodych mężczyzn, którzy napadli 12 września br. na sprzedawczynię w Górkach Wielkich zostało ujętych. Zaatakowana gazem łzawiącym kobieta zdążyła uruchomić alarm, ale napastnicy uciekli. Jak się okazało, nie na długo...

Do zdarzenia doszło w sklepie spożywczym w Górkach Wielkich. 12 września w godzinach wieczornych, około 20.00 do sklepu wszedł młody mężczyzna. Zaatakował ekspedientkę gazem łzawiącym i zażądał pieniędzy z kasy, drugi bandyta czekał w samochodzie. Kobieta zdążyła włączyć alarm, który spłoszył napastników. Niedoszłych rabusiów ujęli w ubiegłym tygodniu funkcjonariusze ze Skoczowa.

Przestępcy mieli ustalony plan napadu: - **Jeden ze sprawców wszedł do sklepu spożywczego w Górkach Wielkich, natomiast drugi w tym czasie czekał na zewnątrz w samochodzie. Gdy upewnił się, że pozostali klienci wyszli ze sklepu, podszedł do kasy i poprosił o papierosy. Kiedy ekspedientka otworzyła kasę, mężczyzna zaatakował ją gazem łzawiącym** - informuje asp. Rafał Domagała z KPP w Cieszynie.

Napastnik straszył kobietę i żądał wydania pieniędzy z kasy, jednak ona zdążyła w tym czasie włączyć alarm napadowy: - **Bandyta spłoszony alarmem wybiegł ze sklepu i ze swoim kompanem odjechał samochodem w nieznanym kierunku. Na początku października kryminalni z Ustronia wpadli na trop jednego ze sprawców. W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze zatrzymali 22-letniego mieszkańca Bielska Białej** - podaje Domagała.

Wyteżona praca operacyjna skoczowskich stróżów prawa doprowadziła do zatrzymania kilka dni później drugiego z napastników. Okazał się nim 24-letni mieszkaniec województwa lubelskiego. Zatrzymani usłyszeli już zarzuty. Sędzia na wniosek policji i prokuratury podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu przestępczego duetu. Zatrzymanym grozi nawet 12-letni pobyt za kratkami.

(red.)